

## NIEUSTRASZONA MYSZKA FRUZIA

Raz myszka Fruzia

chciała być jak baobab duża.

I choć inne myszki się z niej śmiały,

zamiar Fruzi

stał się wprost niebywały.

Już nie dla niej

żółty serek na deserek

czy garstka pszenicy z pola

pani Róży i pana Anatola.

Od teraz myszka Fruzia

je wielkiego jak Ziemia arbuza.

A do tego pije zieloną herbatę,

by jej ciało i umysł

były jeszcze bardziej skrzydlate.

Niektórzy zrzędlivi koledzy

tylko siedzą znudzeni na miedzy

i wróżą Fruzi porażkę,

lecz ona mężnie traktuje to jako błahą fraszkę.

Myszce niestraszne

są bowiem takie przepowiednie.

Na przekór im co dzień raniutko

idzie na bieżnię.

Biega długo i zawzięcie,

potem dziarsko skacze

to na jednej, to na drugiej pięcie.

Na koniec podnosi najcięższą słomkę ze strzechy,

a na niej dwa potężne laskowe orzechy...

Kocur Kleofas na to patrzy

i tylko zaciera łapki z uciechy.

– Miło będzie zaraz schrupać

taką muskularną myszeczkę,

a następnie popić wszystko

pysznym, ciepłym mleczkiem.

Futrzak zęby na myszunię ostrzy

i dalej w jej kierunku na przygiętych nóżkach kroczy.

Wtem nasza bohaterka niczym leopard susa w bok dała.

Pobiegła do norki sprintem,

więc wyszła z tarapatów zdrowa oraz cała.

I tak niczym niezrażona i wytrwała Fruzia,

dzięki ćwiczeniom i zdrowej diecie,

pobiła rekord Guinnessa

i jest teraz może nie największą,

lecz najszybszą myszką na świecie!